ROCZNIKI TEOLOGICZNO-KANONICZNE
Tom XIII, zeszyt 1 — 1966

KS. BP HENRYK STRĄKOWSKI

JOZUE*

Zdobywca Kanaan, Jozue (hebrajskie Jehoszua albo Jeszua — Jahwe jest zbawieniem), był synem Nuna i pochodził z silnego i odważnego pokolenia Efraima. Początkowo nazywał się Ozeasz, ale Mojżesz, wysyłając go jako wywiadowcę do Kanaan (Lb 13, 17), dał mu imię Jozue, greckie Ἰησοῦς, które później nosił sam Zbawiciel świata.

Pierwsze wiadomości o bohaterze Izraela, Jozuem, znajdują się w księdze Wyjścia, Liczb i Powtórzonego Prawa, lecz właściwa działalność jest opisana w księdze jego imienia. Księga ta następuje bezpośrednio po Pięcioksięgu Mojżesza. J. Wellhausen i jego szkoła sądzą, że należy ona do zbioru ksiąg Mojżeszowych i powstała z tych samych tradycji jahwistycznych, elohistycznych, deuteronomistycznych i kapłańskich na przestrzeni VIII—V w. przed Chr. H. Pfeiffer nawet sądzi, że ostateczna redakcja księgi została ukończona dopiero około 200 r. przed Chr. A. Alt i M. Noth zrywają z powyższymi poglądami i są zdania, że księga Jozuego wraz z księgą Powtórzonego Prawa, Sędziów, Samuela i Królewską należy do zbioru deuteronomistycznego, ułożonego w VI w. przed Chr. i powstała z legend etiologicznych, baśni bohaterskich oraz z opisu podboju Kanaan i opisu podziału Palestyny za Dawida i Jozjasza. Część autorów katolickich, jak R. de Vaux OP, przyjmuje również redakcję deuteronomistyczną księgi w VI w. przed Chr., ale przez grupę pisarzy natchnionych, którzy w oparciu o materiały bardzo stare, sięgające czasu podboju Kanaan przez Jozuego, pragnęli wpoić w umysły współrodaków naukę religijną poświadczoną przez siedem wieków: wierność Jahwe swoim obietnicom, szczęśliwość Izraela zależną od zachowania przymierza i stałość nadziei mesjańskich. Inni autorowie katoliccy przyjmują redakcję księgi w początkach monarchii izraelskiej z materiałów sięgających czasów podboju Kanaan w XIII w.

Badania archeologiczne przeprowadzone na terenie Palestyny stwierdzają wyraźnie, że w XIII w. przed Chr. szereg miast, jak La-

* Niniejszy artykuł był przez śp. Autora wygłoszony w 1963 r. w auli Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w ramach cyklu wykładów publicznych o głównych postaciach biblijnych. Redakcja podaje go bez zmian.

chisz, Betel, Debir, Hazor zostały gwałtownie zniszczone, a następnie zamieszkałe przez Izraelitów. Jerycho i Haj stały się obecnie wielką zagadką dla archeologów, gdyż ruiny, przypisywane początkowo okresowi Jozuego, należy dziś odnieść do okresu znacznie wcześniejszego.

Księga Jozuego posiada specyficzny charakter. Obok barwnych i żywych opowiadań są suche opisy miast zdobytych lub przydzielonych poszczególnym pokoleniom. Całość jednak tchnie wielką szczerością. Jest to wspaniała epopeja o charakterze historycznym i wybitnie religijnym, przedstawiająca wojnę Pańską Izraelitów o Ziemię Obiecaną pod wodzą Jozuego. Jozue jest przedstawiony na świętych kartach jako wierny sługa, zwycięski wódz, śmiały organizator i stróż przymierza z Bogiem.

I. WIERNY SŁUGA

Mojżesz, powiernik Boga i prawodawca narodu, znał ludzi. Spośród setek młodzieńców izraelskich wybrał Jozuego na swego sługę i pomocnika. Wybór ten był trafny. Okazało się to wkrótce po przejściu przez Morze Czerwone, w drodze na Synaj. Amalekici, najsilniejsze plemię pustyni, napadli Izraelitów w Rafidim (Wj 17, 8—16), grożąc zagładą ludu Bożego. Mojżesz nakazał Jozuemu walczyć z wrogami, sam zaś poszedł na szczyt wzgórza i modlił się. Przez cały dzień walczył Jozue z nieprzyjacielem. Zauważono, że jak długo ręce Mojżesza są wzniesione ku niebu, synowie Izraela zwyciężają. Wobec tego Aaron i Hur podtrzymywali ręce starca aż do zachodu słońca. Jozue odniósł zwycięstwo i z pewnością zrozumiał, że zawdzięcza je pomocy Bożej. Wielokrotnie w czasie swych przyszłych walk będzie ku niebu wznosił swe oczy i myśli. Na rozkaz Boży Mojżesz spisał to wydarzenie i zbudował ołtarz, na którym prawdopodobnie złożył ofiarę dziękczynną Bogu.

Gdy u stóp góry Synaj lud otrzymał przykazania Boże (Wj 20, 1—21) i zawarł przymierze z Panem (Wj 24, 1—8), Mojżesz i Jozue, „sługa jego" (Wj 24, 13), wstąpili na górę, by otrzymać tablice przykazań. Przebywali na rozmowie z Bogiem przez czterdzieści dni. Pan pouczał ich o formach służby Bożej. Uczył się młody wódz, gdzie należy szukać światła i mocy. Gdy zstępowali razem z góry, usłyszeli krzyki w obozie. Jozue sądził, że są to odgłosy walki (Wj 32, 17), ale przekonał się z bólem, że lud zdeptał przymierze i tańczył hałaśliwie dookoła złotego cielca. Mojżesz z oburzenia potłukł kamienne tablice, a w sercu Jozuego rozpalił się gniew na wiarołomców. Do końca życia będzie walczył o wierność ludu dla przymierza z Bogiem.

Po zniszczeniu bałwana i wymordowaniu bałwochwalców Mojżesz wzniósł przybytek przymierza, a słup obłoku stanął u drzwi przybytku (Wj 33, 7—10). Jozuemu zlecono zaszczytną służbę czuwania nad przybytkiem. Pełnił ją z całym poświęceniem (Wj 33, 11). Pewien szczegół

świadczy, że w tej wierności brakło mu jeszcze szerokich horyzontów doświadczonego wodza. Gdy Mojżesz wybrał sobie z polecenia Bożego siedemdziesięciu starców do pomocy i gdy zstąpił na nich duch proroczy od Pana, Jozue przeląkł się, że jego Mistrz może utracić swe dotychczasowe wpływy. Prosił więc Mojżesza, by zabronił im prorokowania, ale stary wódz odrzekł, iż pragnąłby, żeby cały lud miał ducha proroczego (Lb 11, 26—29).

W wędrówce po pustyni Izraelici zatrzymali się w Kadesz, blisko południowej granicy Palestyny. Mojżesz wysłał przedstawicieli wszystkich pokoleń, by zbadali możliwości zdobycia Ziemi Obiecanej (Lb 13, 1—34). Wśród nich znalazł się również Jozue z pokolenia Efraima. Zadanie swe spełnił wiernie i z godnością. Wprawdzie wysłańcy przynieśli na drągu gałąź winną z winogronami oraz wiele owoców, ale podczas gdy wszyscy z bojaźnią mówili o warownych twierdzach i olbrzymich mieszkańcach kraju, tylko Jozue i Kaleb starali się uspokoić wzburzony lud. Jozue złożył sprawozdanie żołnierza odważnego i pełnego wiary: „Ziemia, którąśmy obeszli, bardzo dobra jest. Będzie-li nam Pan miłościw, wprowadzi nas do niej i da nam ziemię mlekiem i miodem płynącą. Nie chciejcie opornymi być przeciw Panu i nie bójcie się ludzi ziemi onej, bo jako chleb, tak ich pojeść możemy. Odstąpiłać od nich wszelka obrona; Pan z nami jest, nie bójcie się" (Lb 14, 7—9).

Około czterdziestu lat tułał się naród izraelski po pustyni, gdyż za brak wiary, wielokrotne szemrania nie był godzien wejść do Ziemi Obiecanej. Również sam Mojżesz i Aaron nie dostąpili tego szczęścia, gdyż i oni nie mieli dostatecznie silnej wiary (Lb 27, 12—15). Mojżesz poddał się woli Bożej bez szemrania i jedynie z góry Nebo obejrzał przyszłą ojczyznę Izraela. Zrozumiał, że nowe okoliczności wymagały nowego wodza. Pokornie poprosił Pana o wskazanie następcy „I rzekł Pan do niego: »Weźmij Jozuego, syna Nuna, męża, w którym jest duch, i włóż nań rękę twoją [...] i dasz mu przykazania przed oczyma wszystkich i część chwały twojej, aby go słuchało wszystko zgromadzenie synów Izraelowych«" (Lb 27, 18.20). Mojżesz spełnił życzenie Pana: „I zawołał Mojżesz Jozuego i rzekł mu przed wszystkim Izraelem: »Umacniaj się i bądź mężny; ty bowiem wprowadzisz ten lud do ziemi, którą Pan przysiągł dać ojcom ich, i ty ją losem podzielisz. A Pan, który jest wodzem waszym, ten będzie z tobą, nie opuści cię ani odstąpi; nie bój się ani się nie lękaj«" (Pwt 31, 7—8). W ten sposób Jozue został bardzo uroczyście powołany na wodza Izraela i następcę Mojżesza. Duch Boży spoczął na nim.

Mojżesz podzielił jeszcze kraj na wschód Jordanu między pokolenia Rubena, Gada i połowę Manassesa (Lb 32, 28—42), wyśpiewał pieśń dziękczynną za Boże dobrodziejstwa, wygłosił prorocze błogosławieństwa dla poszczególnych pokoleń (Pwt 32, 33), a wreszcie umarł w samotności na górze Nebo (Pwt 33).

II. ZWYCIĘSKI WÓDZ

Jozue stanął wobec olbrzymiego zadania — miał wprowadzić Izraela do ziemi Kanaan. Przede wszystkim sam musiał wypełnić słowa, wyrzeczone prawie przed czterdziestu laty w Kadesz: „Pan jest z nami, nie bójcie się" (Lb 14,9). Istotnie Pan był z Jozuem i obiecywał mu swą pomoc: „Mojżesz, sługa mój, umarł; wstań, a przepraw się przez ten oto Jordan, ty i wszystek lud z tobą, do ziemi, którą ja dam synom izraelowym[...] Wzmacniaj się tedy, a bądź mocny bardzo, abyś strzegł i czynił wszystek zakon, który ci rozkazał Mojżesz, sługa mój, nie ustępuj od niego w prawo ani w lewo, abyś rozumiał wszystko, co czynisz[...] Oto ci przykazuję, wzmacniaj się, a bądź mocny, nie bój się ani się lękaj, bo z tobą jest Pan, Bóg twój, we wszystkim, do czegokolwiek się zwrócisz" (Joz 1,2.7.9.).

Młody wódz przystąpił energicznie, ale jednocześnie roztropnie do dzieła. Zdecydował przejście Jordanu po trzech dniach (Joz 1,10—11), pokolenie Rubena, Gada i Manassesa zobowiązał do pomocy (Joz 1,12—18), a następnie wysłał dwu wywiadowców do Jerycha, by przekonali się o obronności miasta (Joz 2). Po szczęśliwym powrocie wysłańców z pomyślnymi nowinami, Jozue pewny opieki Bożej, przyprowadził w nocy lud z ostatniego postoju Szittim nad brzeg Jordanu. Z pewnością Jozue pamiętał przejście Mojżesza z ludem przez Morze Czerwone. Wtedy stary wódz podniósł swą laskę w górę, a następnie rozdzielił nią wody. Obecnie arka przymierza była wśród Izraelitów. Jozue rozkazał kapłanom, by ze „świętą skrzynią" weszli do wody, a lud w oddaleniu pełnym szacunku miał się za nią posuwać. I oto wody wezbranej na wiosnę rzeki zatrzymały się, a lud przeszedł pospiesznie obok kapłanów i skrzyni Pańskiej na drugą stronę Jordanu.

W celu upamiętnienia tego wielkiego wydarzenia nakazał Jozue dwunastu przedstawicielom pokoleń, by zabrali z łożyska rzeki dwanaście kamieni i zbudowali pomnik na miejscu pierwszego postoju w Gilgal, a drugie dwanaście kamieni kazał umieścić na tym miejscu w korycie rzeki, gdzie stały nogi kapłanów niosących arkę. Podwójny pomnik miał przypominać następnym pokoleniom pierwszą pomoc Bożą przy wejściu do Ziemi Obiecanej. I znów popłynęły obfite wody wiosenne do morza, a w serca Izraelitów wstąpiła otucha, natomiast mieszkańców Kanaan ogarnęło przerażenie (Joz 3—4).

Zbliżała się nowa ważna chwila — należało zdobyć pierwszą twierdzę kananejską, warowne Jerycho. Jozue rozmyślał, samotnie wyszedłszy z obozu w Gilgal. I oto ma niezwykłe widzenie! Widzi męża stojącego naprzeciw niego z obnażonym mieczem w ręku. Jozue nie przeląkł się. Śmiało doń przystąpił i rzucił pytanie: „Nasz jesteś czyli nieprzyjacielski?" Nieznany mąż objawia się jako hetman wojska Pańskiego, a Jozue zdejmuje obuwie jak niegdyś Mojżesz na Synaju przed krzakiem pło-

nącym. Miejsce teofanii w Gilgal stanie się pierwszym miejscem czci Bożej w Palestynie zachodniej (Joz 5, 13—16).

Zdobycie Jerycha jest otoczone głęboką tajemniczością. Bóg dał rozkaz, by uzbrojeni bojownicy, kapłani z arką przymierza na ramionach i wreszcie wszystek lud w milczącym pochodzie codziennie przez sześć dni obchodzili dookoła mury miasta. Siódmego dnia należało obejść siedmiokrotnie miasto obronne przy dźwięku trąb i głośnym wołaniu całego Izraela. Jozue wypełnił wiernie polecenie, a po cudownym runięciu murów spalił miasto doszczętnie. Z całej ludności jedynie Rachab, która okazała serce wysłańcom Jozuego, została ocalona wraz z rodziną. Rzeczy cenne złożono do skarbca Jahwe. Jozue przeklął miasto i przez kilka wieków było ono niezamieszkałe (Joz 6).

Specjalna opieka Boża przy przejściu Jordanu i zdobyciu Jerycha napełniła synów pustyni niezwykłą pewnością siebie. Planowano szybkie zajęcie całego kraju. Jozue wysyła znów zwiadowców w górzystą okolicę i ci wracają przeświadczeni, że najbliższą twierdzę Haj zdobędą łatwo. Poniesiono jednak haniebną klęskę, „a serce ludu rozpłynęło się jak woda" (Joz 75). Jozue ucieka się w błagalnej modlitwie do Boga. Wraz ze starszymi Izraela upadł twarzą na ziemię przed arką i posypał głowę popiołem. Odpowiedź Pańska wskazywała przyczynę klęski: Izrael popełnił grzech. Ktoś z narodu przywłaszczył sobie kosztowności z rzeczy przeklętych w Jerycho. Los wskazał winowajcę. Ukarano go strasznie — został wraz z rodziną ukamienowany za obozem w dolinie Achor (Wadi el-kelt).

Jozue ponownie próbuje zdobyć Haj, licząc zarówno na pomoc Bożą, jak i na podstęp wojenny. Pięciu tysiącom wojowników kazał w nocy uczynić zasadzkę z tyłu miasta, sam zaś z resztą ludu zaatakował Haj od frontu, ale wkrótce rzucił się do ucieczki. Fortel udał się. Obrońcy opuścili stanowiska i wtedy wojownicy z zasadzki spalili bezbronne miasto. Jozue z łatwością pokonał mieszkańców Haj, którzy osaczeni z dwu stron nie próbowali nawet bronić się.

Pewien szczegół księgi Jozuego świadczy wyraźnie o realizmie opowiadania. Jozue, który przez podstęp wojenny zdobył miasto obronne, sam wkrótce stał się ofiarą podstępu. Wysłańcy bliskiego miasta Gabaon zjawili się w obozie izraelskim w starych ubraniach, z chlebem zeschłym, a udając, iż przybyli z daleka, prosili o zawarcie przymierza. Jozue i starsi Izraela chętnie zgodzili się na to, przysięgą potwierdzając układ. Po trzech dniach okazało się, że Gabaon leży bardzo blisko. Mimo sprzeciwów ludu Jozue dotrzymał przysięgi, ale mieszkańców miasta przeznaczył do posługi Przybytku (Joz 9).

Okazją do dalszego pochodu Izraelitów w głąb kraju był atak pięciu sprzymierzonych królów kananejskich na miasto Gabaon. Jozue, powiadomiony o niebezpieczeństwie Gabaonitów, spieszy nocą z odsieczą i niespodzianie uderza na napastników. Klęskę wrogów powiększa burza gra-

dowa, która poczyniła wielkie szkody wśród przerażonych wojsk kananejskich. Stara pieśń opiewająca zwycięstwo mówi przenośnie o zatrzymaniu słońca przez Jozuego. Nowsi egzegeci usiłują wyjaśnić to niezwykłe zawołanie „Słońce, zatrzymaj się" przez tłumaczenie słowa hebrajskiego *dom* nie w znaczeniu „zatrzymaj się", ale w znaczeniu „zaciemnij się". Wódz modlił się, by słońce jak najdłużej było zakryte gradową chmurą, gdyż grad czynił większe spustoszenie wśród wrogów niż miecze synów Izraela (Joz 10, 1—15). Autor księgi dramatycznie opisuje zamordowanie pięciu królów kananejskich ukrytych w jaskini Maceda, a następnie w skrócie podaje zajęcie szeregu miast na południu Palestyny, jak Maceda, Lebna, Lachisz, Eglon, Hebron i Debir. Jak fanfara triumfalna brzmią słowa: „Wszystką ziemię Gosen aż do Gabaonu i wszystkich królów i krainy ich za jednym natarciem wziął i spustoszył; albowiem Pan, Bóg Izraela, walczył za niego" (Joz 10,41—43).

Południowa Palestyna była już w rękach Izraelitów, natomiast górzysta Galilea w północnej części kraju posiadała jeszcze umocnione miasta i silne wojska. Kananejscy królowie z licznymi wojskami „jak piasek, który jest na brzegu morskim", z końmi i wozami wojennymi o niezmiernej liczbie (Joz 11,4) zebrali się razem, by walczyć z Izraelitami. Jozue, pełen ufności w Bogu, napadł na nich swoim zwyczajem niespodzianie u wód Meromu, poderżnął pęciny koniom, wozy spalił, a wojowników rozproszył. Obronne miasto Hazor, liczące około 40 000 mieszkańców, zburzył doszczętnie. Cała północna Palestyna na zachód od jeziora Genezaret legła również u stóp Jozuego. Jeszcze na południu, w okolicach Hebronu, Enakici próbowali się przeciwstawiać Izraelitom, ale ich również Jozue zwyciężył (Joz 11, 21—22).

III. ŚMIAŁY ORGANIZATOR

Jozue już miał około 90 lat, gdy podbił Kanaan. Wprawdzie na wojnę trzeba patrzeć w ówczesnym kontekście, ale wiele jest przesady w ilości wymordowanych Kananejczyków podanej przez omawianą księgę. Jak wynika z pierwszych rozdziałów księgi Sędziów, liczba ludności miejscowej w Kanaan była poważna, jeśli nawet nie liczniejsza od Izraelitów. Przyznać jednak trzeba, że wszystkie ważniejsze punkty strategiczne Palestyny zostały zajęte. Nastąpiłoby zniszczenie dzieła podboju, gdyby Jozue nie dokonał podziału ziemi między pokolenia. Druga część księgi opowiada właśnie o podziale Ziemi Obiecanej.

Pierwszy podział został dokonany w Gilgal. Najpierw Kalebici otrzymali dział w okolicach Hebronu, a następnie potężne pokolenie Judy i równie silne pokolenie synów Józefa, Efraima i druga część pokolenia Manassesa otrzymały swe działy (Joz 14—17).

Drugi podział został dokonany w Silo. Siedem dalszych pokoleń otrzy-

mało ziemię: pokolenie Beniamina, Symeona, Zabulona, Issachara, Asera, Neftalego i Dana.

Jozue, mimo podeszłych lat, okazał dużo stanowczości przy podziale. Gdy synowie Józefa, tak blisko spokrewnieni z Jozuem, żalili się, że dostali niewielki dział, rzekł do nich: „Jeśliś jest lud wielki, idźże do lasu, a wysiecz sobie miejsca w ziemi Ferezejczyków i Rafaitów, boć ciasna jest posiadłość góry Efraim". A chociaż jego współbracia w dalszym ciągu opierali się, mówiąc o wozach żelaznych kananejczyków, Jozue nie ustąpił, ale kazał im karczować lasy, zniszczyć Kananejczyków i zająć ich terytoria (Joz 17, 14—18).

Do reszty zaś siedmiu pokoleń zwrócił się dzielny wódz słowami: „Dokądże gnić będziecie w lenistwie i nie wejdziecie, żebyście posiedli ziemię, którą wam dał Pan, Bóg ojców naszych" (Joz 18, 3). Wyznaczył również Jozue sześć miast ucieczki, po trzy z każdej strony Jordanu, oraz czterdzieści osiem miast Lewitom w różnych częściach kraju (Joz 20—21).

Podział był widocznie życzliwie przyjęty przez synów Izraela, gdyż wszyscy z kolei dali Jozuemu posiadłość wśród siebie, zgodnie z jego żądaniem, w Tamnatsare na górze Efraim, gdzie zbudował sobie miasto i mieszkał w nim (Joz 19, 49—50).

IV. STRÓŻ PRZYMIERZA Z BOGIEM

Zdobycie Palestyny i podział kraju, przeprowadzony przez wielkiego wodza i organizatora, nie mogły zakończyć jego trudów. Należało jeszcze lud umocnić w wierności przymierza z Bogiem. Mimo srogich bojów, pozostało jeszcze wielu pogańskich mieszkańców Kanaan. Można było słusznie obawiać się, że zmysłowy kult bożków będzie gorsząco oddziaływać na Izraelitów.

Jozue, zgodnie z poleceniem Mojżesza, jeszcze w czasie bojów o centralną Palestynę zbudował ołtarz na górze Hebal, w pobliżu Sychem, i złożył ofiary całopalne i zapokojne Panu, a następnie wobec arki przymierza niesionej przez kapłanów dokonał odnowienia przymierza (Joz 8, 30—35 i por. Pwt 27, 1—28). Połowa ludu stanęła u stóp góry Garizim, a druga połowa u stóp góry Hebal. Jozue odczytał błogosławieństwa za zachowanie przymierza i przekleństwa na wiarołomców „I napisał na kamieniach powtórzenie prawa zakonu Mojżeszowego" (Joz 8, 32).

„A gdy przeszedł długi czas, potem jako był Pan dał pokój Izraelowi, poddawszy mu wszystkie okoliczne narody, a Jozue już był stary i bardzo podeszły w latach" (Joz 23, 1) zwołał doświadczony wódz narodu całego Izraela prawdopodobnie do Silo, przed święty namiot i bardzo uroczyście zobowiązał społeczność do pójścia za wszystkim, co Bóg przez Mojżesza rozkazał. Przypomniał Jozue wielkie czyny Boga, które oglą-



dali, jak sam Pan walczył za nimi. Przestrzegał następnie przed bałwochwalstwem Kananejczyków, przed zawieraniem małżeństw z poganami, żeby nie rozgniewali Boga i nie stracili pięknego kraju.

W czasie drugiego spotkania w Sychem, również niezwykle uroczystego, przypomniał ludowi o powołaniu Abrahama z Mezopotamii do Kanaan, o wędrówce do Egiptu i o powrocie Izraela z domu niewoli do Ziemi Obiecanej wśród wielkich cudów Bożych. W momencie wielkiego przeżycia religijnego wyrzekł mocne słowa z przysięgą: „a ja i dom mój Panu służyć będziemy", przez co zmusił lud do rozstrzygnięcia, czy chcą służyć Jahwe, czy bogom obcym. „I odpowiedział lud i rzekł: Nie daj tego, Boże, abyśmy mieli opuścić Pana, a służyć bogom obcym [...] Przetoż będziemy służyć Panu, bo On jest Bogiem naszym" (Joz 24, 15—18). By jeszcze bardziej upamiętnić tę chwilę, spisał Jozue wszystkie te słowa w księdze zakonu Pańskiego i umieścił olbrzymi kamień pod dębem na świadectwo.

To było ostatnie dzieło wielkiego wodza Izraela, gorliwego stróża przymierza. Umarł w 110 r. życia i został pochowany w swoim dziedzictwie w Tamnatsare.

*

Jozue należy niewątpliwie do największych postaci Starego Testamentu. Razem z Mojżeszem kładł podwaliny pod byt narodowy Izraela. Obaj mężowie uzupełniają się wzajemnie. Podczas gdy działalność Mojżesza była głównie religijna i miała na celu wewnętrzną, prawną organizację ludu oraz jego właściwy stosunek do Boga, określony przymierzem, działalność Jozuego była zewnętrzna, polityczna, szukająca właściwego miejsca dla Izraela wśród ówczesnych ludów pogańskich.

Jozue miał jednak również pełne zrozumienie dla religijnych wartości przymierza z Bogiem. Już pierwsza bitwa, stoczona z Amalekitami, nauczyła Jozuego o potrzebie stałej gotowości do walki z ludami koczowniczymi, jak też o prawdziwym źródle siły, płynącej z modlitwy do Boga. Przez długie lata musiał Jozue prowadzić walkę zdobywczą. Wierzył mocno, że Bóg był z nim i ta wiara uczyniła go nieustraszonym. Jego sukcesy są wynikiem wiary.

W czasie panowania Jozuego nie słyszymy o kulcie pogańskim wśród Izraelitów. Osobisty przykład i autorytet sprawiły, że przekazał w następne pokolenia nienaruszone tradycje Syjanu, czysty kult i religię ojców. Dzielny, szybki w decyzji, roztropny, a jednocześnie pokorny, szlachetny, bezinteresowny i sprawiedliwy, był wzorem wodza, prowadzącego lud do zwycięstwa i dającego każdemu jego dziedzictwo. Przez swą służbę Bogu i narodowi stał się również godnym typem Zbawiciela, którego imię nosił.

Literatura

J. Hastings, *The Greater Men and Women of the Bible*, Edinburgh 1914, t. II, s. 359—410; J. Wiesheu, *Persönlichkeite der Bibel*, München 1955, s. 100—110; G. Bressan, *Giosue, il Condotiero*, [W:] *Cento Problemi Biblici*, Assisi 1961, s. 141—148.

J. Wellhausen, *Die Composition des Hexateuchs*, Berlin 1899³, s. 118—136; R. H. Pfeiffer, *Introduction to the Old Testament*, New York 1948², s. 311—313.

A. Alt, *Kleine Schriften zur Geschichte des Volkes Israel*, München 1959, t. I, s. 89—202; M. Noth, *Das Buch Josua*, Tübingen 1953².

W. F. Albright, *The Israelite Conquest of Canaan in the Light of Archaeology*, „Bulletin of the American Schools of Oriental Research", 74(1939) 11 n.; tenże, *From the Stone Age to Christianity*, Baltimore 1957, s. 273—289; J. Bright, *A History of Israel*, London 1960, s. 97—127; D. Bałdi, *Giosue*, Torino 1956²; A. Gelin, *Josué* (La Sainte Bible, red. L. Pirot, A. Clamer), Paris 1949; B. Alfrink, *Josue*, Roermond 1952.

Ks. Bp H. Strąkowski, *Problem historyczny i literacki księgi Jozuego*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny", 14(1961) 82—95; tenże, *Podbój Kanaan w świetle wykopalisk*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego", 5(1962) 3—24.

JOSUÉ

L'auteur, s'appuyant sur le texte de *Josué*, présente la vocation de ce dernier et son activité sous l'oeil de Moïse, puis la conquête de la Palestine, son partage et les efforts de Josué pour maintenir la pureté de la religion. En fin d'article, l'auteur dessine la personnalité du héros.